

## Streszczenie rozprawy doktorskiej

Przemek Branas

Proszę, tylko nie mów mi, że nie wiesz, kim jesteś

Proszę, tylko nie mów mi, że nie wiesz kim jesteś to projekt artystyczno – badawczy o charakterze interdyscyplinarnym. Punktem wyjściowym są fotografie archiwalne z lat 1932 – 1936. Fotografie te wykonane zostały w miejscowości Willemstad, stolicy wyspy Curaçao. Zdjęcia przywędrowały aż do Jarosławia, mojej rodzinnej miejscowości. Koncentruje się na wizualnej reprezentacji, tego, co jest sfotografowane; niemalże na każdym zdjęciu znajduje się mężczyzna w białym uniformie. Niejednokrotnie pozuje on z innymi ludźmi, ale moja uwaga koncentruje się właśnie na nim. Tytuł mojej pracy teoretycznej jak i praktycznej, stawia sobie za cel odpowiedzieć na pytania dotyczące tożsamości mężczyzny ze zdjęć oraz relacji łączącej go i mnie. Próba znalezienia jego realnej tożsamości stała się motywem wyjściowym do rozpoczęcia serii poszukiwań i analiz dotyczących samych fotografii jak i tajemniczej dla mnie wyspy Curaçao. Jednocześnie wiedziałem, że zebranie jak największej bazy danych dotyczących mężczyzny może być trudne, czy wręcz niemożliwe. Relacja geograficzna, jaka zaczęła się budować pomiędzy Willemstad a Jarosławiem, spowodowała, że stworzyłem film drogi. Film ten jest performatywną próbą odtworzenia podróży na statku z Europy na Curaçao, takiej, w jakiej mógł brać udział mężczyzna ze zdjęć. Jednak mój film, to mistyfikowana podróż. Odbyłem ją na statku lini Stena Line z Gdyni do Karlskrony. Cała podróż, jak i seria działań performatywnych zostają sfilmowane. W każdym z ujęć występuję w białym uniformie; kopii stroju na podstawie zdjęć. Strój wykonany jest przez projektanta mody, buty przez szewca, czapka przez modystkę. Również na podstawie zdjęć a dokładniej rewersów, powstała ekspertyza grafologiczna, opisująca cechy charakteru oraz osobowość osoby (domniemanego mężczyzny), która je podpisywała. Praca więc u podstaw usytuowana jest na dwóch podwójnych odcinkach. Pierwszym z nich jest ten fizyczny, dzielący Polskę i Curaçao. Drugim zaś motyw współczesnego śledztwa w relacji do historycznych już fotografii oraz idea nomady – poszukiwacza – performerera – turysty. W sposób naturalny, praca ta jest o relacji przeszłości do teraźniejszości, porusza też badawcze wątki związane z kolonialną historią Wyspy, jak i następstwami owego kolonizowania jej.

Kolejnym z elementów tworzących tą pracę jest kilkudziesięciodniowy codzienny performans. Tak samo, jak w przypadku filmu, performans wykonywany jest w tym samym, specjalnie przygotowanym uniformie. Performans rozłożony jest w czasie a wykonywany codziennie przez trzy godziny. W ten sposób buduje się metafora związana z podróżą, odbywaniem pracy na



statku, czy wręcz odwrotnie – z zapelnianiem czasu wolnego. Fotografie aktywowały we mnie wszystko, co związane jest z performatywnym aspektem twórczości, który dla mojej praktyki artystycznej stanowi najważniejszy filar. W mojej praktyce niejednokrotnie używam różnego medium, mieszam je ze sobą, zestawiam, chociaż najważniejsze ostatecznie stają się działania związane z performansem.

Performans w tym przypadku używany jest do tworzenia opowieści, budowania relacji pomiędzy mężczyzną a mną. Jest również swego rodzaju odwróceniem sytuacji: na podstawie archiwalnych zdjęć, generuję pracę artystyczną, która jest performansem. Działanie to staje się pomostem pomiędzy punktem wyjściowym – fotografiami – a rezultatem, w postaci fotografii dokumentujących performans.

Ostatnim z elementów, ważnym, dla budowy tej całej szkatułkowej kompozycji jest motyw zapachu. Staram się znaleźć relację pomiędzy performansem a zapachem, tym, jak on generuje w nas wspomnienia związane z przeszłością. Jestem zainteresowany sztuką olfaktoryczną oraz tak zwanymi mediami niestabilnymi, do których wliczają się instalacje zapachowe. Zapach ten został stworzony przeze mnie. W przestrzeni performansu jest on równie ważny jak sama moja obecność. Jednak jego obecność jest niezauważalna. Nie można się też jej oprzeć. Zapach funkcjonuje właśnie w kontekście przestrzeni (pole), wypełniając ją, nierzadko pochłaniając ją. Zapach podróżuje, lecz nie jest to podróż od punktu a do punktu b. Jest to podróż odbywająca się w wielu kierunkach, rozłożonych czasie i przestrzeni.

Podsumowując postaram się odpowiedzieć, Czy sztuka w XXI wieku może ciągle opowiadać o rzeczywistości oraz o wizjach przyszłości, pokazując przykłady z czasów, które już minęły? Czy performans to najbardziej odpowiednie narzędzie do szukania wyjścia w sztuce, gdy wydawać się może, że już go nie ma? Moja praca podpowiada, że tak. A moja myśl związana z powtarzalnością starych idei i schematów na nowo formowanych powoduje, że stają się obecna i widoczne w nowych odsłonach. Odpowiem też, co łączy archiwalne zdjęcia, performans i sztukę olfaktoryczną. Zdaje się, że jedną z właściwości zapachu jest, to że przypomina on nam coś lub kogoś. Sięga więc do przeszłości w naturalny sobie sposób, uruchamiając nasz mózg i sfery odpowiedzialne za przypominanie sobie i porównywanie. Projekt ten, m.in. ze względu na użycie zapachu będzie korespondował pomiędzy przeszłością a teraźniejszością; jest on ulokowany w czasie i wraz z czasem się zmienia. *Proszę tylko nie mów mi, że nie wiesz kim jesteś*, jest więc poetycką ale i konceptualną próbą pokazania otwartego w formie projektu, który osadzony jest na odkrywaniu i odkopywaniu niewidocznych elementów. Z punktu widzenia performerera, tylko taki rodzaj eksperymentu, daje mi możliwość odpowiedzi na podstawowe pytania oraz tak ważne dla mnie podważanie rzeczywistości na rzecz odkrywania jej alternatywnych znaczeń.



## PhD Thesis Summary

Przemek Branas

Please don't tell me you don't know who you are

“Please don't tell me you don't know who you are” is an interdisciplinary art and research project. Its starting point are historical photographs from 1932 – 1936 taken in Willemstad, the capital city of Curaçao. The photographs found their way to my home town of Jarosław. The project focuses on visual representations of the photographed object. Almost every photograph depicts a man in a white uniform. While he is accompanied by others in some of the photos, I focus on *him*. The title of my theoretical and practical project addresses questions about the identity of the man in the photographs and the relationship between him and me. An attempt to find his actual identity has prompted a search and an analysis of both the photographs and the island of Curaçao, which appeared mysterious to me. I did realise that compiling a possibly comprehensive database concerning the man in the photo would be difficult if not impossible. The geographic relationship established between Willemstand and Jarosław gave rise to my ‘road movie’. The film is a performative attempt to recreate the sea trip from Europe to Curaçao, one that the man in the photograph may have taken. However, the trip in my video is a hoax. I travelled on a Stena Line liner from Gdynia to Karlskrona. The journey and a series of performative actions were filmed. In each scene, I appear in a white uniform, which is a copy of the outfit in the photographs. The uniform was made by a fashion designer, the shoes by a shoemaker, the hat by a milliner. A graphologist used the writing on the back of the photos to draft a personality profile of the person who signed the photos (presumably, the man in the photos). My work was two-pronged. On the one hand, it focused on the physical distance between Poland and Curaçao. On the other, it was a contemporary investigation based on historical photographs and on the figure of a nomad/seeker/performer/tourist. The project thus explores the relationship between the past and the present, including the island's colonial history and its consequences .

Another component part of the project is a performance which took place daily over a period of several dozen days. Similar to the video, the performance is staged using the same specially produced uniform. The performance spans a longer time period and takes place daily for three hours per day. This was my way of creating a metaphor of journeying and work aboard a ship or, conversely, filling free time. The photographs awoke in me all that relates to the performative aspect of creation, which is the key pillar of my art practice. I frequently apply different media, mixing and juxtaposing them, even if performance is always central to my activity.

In this case, performance is deployed to tell a story, to establish a relationship between the man and me. It also puts things in reverse order: I use the historical photographs to produce a work of art, the performance. That activity becomes a link between the starting point, that is, the photographs, and the end result, that is, the photographs documenting the performance.

The final element, relevant to the Chinese box structure, is scent. I was trying to identify a relationship between performance and scent, and see how it generates our memories of the past. I am interested in olfactory art and unstable media, including olfactory installations. The scent is my own creation. Within the space of performance, it is as important as my presence. However, its presence is invisible, as much as it is irresistible. Scent operates in the context of space (field), fills it and even absorbs it. Scent travels but its trajectory is never from A to B. Its travels take place in many directions over time and across space.

To summarise, I am trying to address the question whether art in the 21<sup>st</sup> century can still talk about reality and visions of the past using examples from times long gone? Is performance the best way to find a way out in art when it seems there is no way out? My project answers those questions in the affirmative. My reflections about the recurrence of old ideas and patterns formed anew makes them present and visible in new ways. I also address the question about relations between historical photographs, performance, and olfactory art. It seems that one of the properties of scent is that it makes us recall *somebody* or *something*. Thus, it reaches back in time in a natural way, activating our brains and its areas responsible for memories and comparisons. It is among others through scent that the project goes back and forth between the past and the present. It is immersed in time and it changes with time. Thus, *Please don't tell me you don't know who you are* is a poetic and a conceptual attempt to present an open-form project based on discovering and uncovering invisible elements. As a performer, this kind of experiment allows me to address fundamental questions, question reality – a key concern of mine – and unveil its alternative meanings.

A handwritten signature in blue ink, consisting of a large, stylized capital letter 'A' followed by a smaller, cursive 'R'.